Gazeta Wielkopolska.

Nr. 13. Środa, dnia 17. kwietnia 1872. Nr. 13.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. **Przedpłata kwartalna** wynosi w Poznaniu 1 tal. 5 sgr., na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Wschód słońca o godz. 5 min. 2. — Zachód o godz. 6 min. 59. — W kalendarzu rzymskim: Rudolfa pach. — W kalendarzu słowiańskim: Krasisława.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 16 kwietnia.

„Oby naród w zgodzie i jednomyślności drogę swoją odnalazł, oby stronnictwa krańcowe tak z jednéj jak z drugiéj strony na zawsze zniknąć mogły,“ „tak stronnictwo, które nie pamięta, że bez pokory sprawiedliwym być nie można, jak i wprost mu przeciwne, które całkiem o prawach miłości chrześciańskiéj zapomina a wiedzieć powinno, że bez miłości chrześciańskiéj prawdziwym katolikiem być nie można! Pierwszemu stronnictwu zalecamy pokorę, drugiemu miłość chrześciańską, wszystkim zaś jedność i zgodę, ażeby wspólnie przeciw niewiarze i bezbożności walczyć mogły.“ Święte słowa Ojca świętego wyrzeczone w odpowiedzi na adres 13 kwiet. mu wręczony, przez deputacyą z 400 cudzoziemców się składającą a które my głęboko w umysły naszego społeczeństwa wrazić pragniemy, nie chcąc jednakże żadnemu jego stronnictwu ubliżyć ani z żadném z nich wywoływać polemiki. Bo zgodą nam iść trzeba, tam „gdzie duch ambitny i nienawistny walkę rozpoczął,“ tak przeciw kościołowi, jak i przeciw narodowości. Niech nam w tym względzie za przykład posłużą Czesi, gdzie duchowieństwo, szlachta historyczna ze stronnictwem narodowém czeskiém ścisły zawarła sojusz i we wszystkich kwestyach **solidarnie** postępuje i działa.

Przewodnictwo w Czechach objął książę Karól Schwarzenberg, który 8 listopada zeszłego roku na publiczném posiedzeniu sejmu krajowego przysiągł „duszą i ciałem“ bronić zasadniczych artykułów czeskiego prawa państwowego.

Rzymską purpurą zaszczycony członek téj rodziny, kardynał arcybiskup pragski znajduje się obecnie w Wiedniu, ażeby wymacać, czy może się udać do cesarskiego dworu do Budy tak w sprawie narodu czeskiego jako i kościoła. Wraz z biskupem Rüdigerem z Lincu miał konferencyą 12 m. b. z ministrem oświecenia Stremayrem w sprawie tak zwanego Kongrua, dotyczącego położenia niższego duchowieństwa. Poczęto głosić, że cesarz wzbrania się przyjąć kardynała Schwarzenberga.

Alarmujące wieści puszczone zeszłego tygodnia w Wiedniu w interesie spekulujących na obniżenie papierów, następowały po sobie z kunsztownie wymierzoném: al tempo. Nasamprzód rozgłoszono, że niespokojności wybuchły w Czechach, następnie, że Porta blizką jest starcia się z Serbią, z powodu haraczu, który już był zapłacony, albo z powodu forteczki Zbornika, o którą ugoda na ukończeniu; w Rumunii musiał ks. Karol stawiać ultimatum senatowi, a z tego powodu ułożono poczwórny alians mocarstw; kiedy to wszystko nie wystarczyło, puszczono wieść o grożącéj wojnie ze strony Rosyi,

Jak nieuzasadnione były te alarmujące pogłoski z Petersburga niby nadeszłe, pokazało się, gdy się dowiedziano, że z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizeli car i carowa nadesłali z Liwadyi bardzo czułe powinszowania, na które cesarz Franciszek Józef nie mniéj uprzejmie na drodze telegraficznéj odpowiedział.

W Peszcie w Izbie niższéj przyjęto na posiedzeniu z dnia 12, po świetnéj mowie ministra Totha nowellę do prawa wyborczego 44 głosami większości i zapowiedziano na 16 m. b. uroczyste zamknięcie sejmu przez króla w jego zamku w Budzie. Dep. Maderan oświadczył w imieniu opozycyi, iż na zamknięcie sejmu się nie stawi, jeżeli ono nie nastąpi wedle zwyczaju w Peszcie w sali sejmowéj.

Z Francyi donoszą, że tam stronnictwo bonapartystowskie znów głowę podnosi.

Sprawę paszportową załatwiono z Anglią w sposób zadawalniający.

Pełnomocnicy Anglii i Ameryki oddali w Genewie 15 m. b. akta sądowi polubownemu dotyczące sprawy Alabamy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnego radcę rejencyjnego i referującego w ministerstwie dla spraw rólniczych Haack i sekretarza jeneralnego krajowego kolegium ekonomicznego, tajnego radzcę rejencyjnego Salviati mianować tajnymi nadradzcami rejencyjnemi.

Korespondencye Gazety Wielkopolskiéj.

Kraków 14 kwietnia.

(A) Według ostatnich wykazów większa połowa gmin w Galicyi nie ma szkół; z młodzieży w wieku szkolnym będącéj ledwo 21 proc. pobiera naukę, z rekrutów galicyjskich na 100 umie 3 czytać. Jest to stan okropny — tu leży wytłumaczenie słabości Galicyi i téj nieudolności, która przez 10 lat konstytucyjnych rządów nie umiała mimo kilkakrotnie korzystnéj sytuacyi wywalczyć autonomii prowincyonalnéj. Nie stać Galicyą na energiczne i śmiałe działanie — bo po za sejmem, po za delegacyą nie stoi jednolite, praw swoich świadome społeczeństwo — ale zbiór rozmaitych w większéj części ciemnych warstw. Prace patryotycznéj inteligencyi z wszystkich warstw zużywają się w znacznéj części na to, żeby między temi warstwami utrzymać, ożywiać i wytwarzać solidarność. Prace około szerzenia oświaty oprócz ogólnéj doniosłości swojéj, tę jeszcze dla nas mają szczególną, że w téj mierze, tak jak co do prac ekonomicznego rozwoju, mamy ręce zupełnie rozwiązane. Wprawdzie Rada szkólna krajowa jest amfibium półrządowém i półkrajowém, wprawdzie działalność jéj krępuje statut i nierozstrzygnięte spory o kompetencyą, związane ściśle z całym prawnopolitycznym konstytucyjnym procesem; wprawdzie Rada szk., nie mogąc zabrać się do organicznéj naprawy całego systemu edukacyi może tylko imać się szczegółów łatać i sztukować — nie mniéj jednak co do szkół ludowych, a o nie właśnie przedewszystkiem idzie, mamy zupełną wolność działania, możemy je urządzać gdzie nam się podoba, ile nam się podoba, pod naszym wyłącznym nadzorem i z narodowym charakterem. Każda fundacya może nawet do planu nauki wprowadzać przedmioty jak ekonomika, nauka ustaw i t. p. nie objęte w ogólnym planie dla szkół ludowych. Jednak mimo to, oprócz dobrowolnych starań niewielu gmin, oprócz jednoczesnéj zapomogi dla nauczycieli — sejm, kraj nic w téj mierze nie postanowił. Wnioski o fundusz na założenie szkół odroczone — tém samém i przeprowadzenie obowiązku nauki uniemożliwione, gdyż przy tak szczupłéj liczbie szkół wypadałoby na jedne po kilkaset do tysiąca dzieci na 1 nauczyciela i na 1 szkołę — co jest niepodobném. W takim stanie rzeczy nic dziwnego, że w roku opamiętania opinia zwróciła w tę stronę swoją uwagę, podniesiono myśl składkowego funduszu na rzecz oświaty ludowéj. Zawiązał się komitet centralny, pomianowano delegatów na powiaty, dzienniki zbierają składki. Nie jest to nowa myśl, gdyż tego samego sposobu używała z powodzeniem izba edukacyjna za Księstwa warszawskiego. Dotąd atoli składki te płyną bardzo szczupło — nie ma wcale w kraju ogólnego poparcia dla téj sprawy, a w Krakowie dotąd spotkała ją tylko doktrynerya albo krytyka, w gruncie któréj tkwi małomiejska i parafiańska niechęć z powodu, że nie tu ale we Lwowie myśl się urodziła i tam jest jéj ognisko. Kraj, który od pewnego czasu zdaje się sterować tylko do kosmopolitycznego materyalizmu, wyruszył z doktryną, któréj cała historya kłam zadaje, że przed oświatą trzeba dać ludowi dobrobyt, jak gdyby się jedno drugiemu sprzeciwiało, jak gdyby w rzeczach tych przyczyny i skutki w ogóle nie zlewały się z sobą. Czas znowu bierze w obronę obojętność w téj mierze i podsuwa jéj jako motyw własne swoje dąsanie się na Radę szkólną. Podejrzywa Radę o bezwyznaniowość; wypowiada obawę, czy sprawa oddana pod jéj zarząd przyniesie pożytek. Obawy te nieuzasadnione pochodzą ztąd, że nadzór nad szkołami odebrano konsystorzom i proboszczom. Są w téj mierze u nas stósunki zupełnie odmienne jak w Poznańskiém. Nie mamy tu do walczenia z protestantyzmem niosącym germanizacyą, nikt tu religii katolickiéj niezagraża. Nadzór szkół powierzony został nie rządowym komisarzom, ale miejscowym radom szkolnym, przez ludność wybieranym, w których zasiada każdy zacny proboszcz lub wikary obok ludzi fachowych, a do duchowiéństwa należy też tak jak poprzednio nauka religii w szkołach. W saméj Radzie szkolnéj krajowéj zasiada 3 duchownych katolickich: Janota, Solecki i Ilnicki. Zaprawdę więc trudno znaleźć jakiekolwiek dane na uzasadnienie obaw podniesionych przez Czas, i to tak nie w porę, kiedy należało raczéj od serca sprawę poprzeć. Coś bo zanosi się z oświatą na to, co się działo z Polską na emigracyi. Niedźwiedź był w lesie a kłócono się o skórę, o to, jaką będzie ta Polska, czy republika, czy monarchia, czy z jedną izbą czy z dwoma? Tak i teraz, jeszcze nie ma funduszu na oświatę, a już wołają veto bo jaka to będzie oświata. Przyjdzie pora na to pytanie, gdy fundusz będzie; sądzę, że i w Krakowie ofiarność się poruszy nareszcie, bo zresztą zdaje mi się, że komitet centralny, obowiązany do inicyatywy, zaniedbał dotąd należyte w Krakowie poczynić kroki.

Lwów, 13 kwietnia.

(K) Do czego doprowadziła teorya ekonomiczna naszych panów ministrów handlu w rzeczach zakładania przedsiębiorstw akcyjnych, teorya w życie wprowadzona za ministra dra Giskry, będącego dziś w własnéj osobie „verwaltungsratem“ pół tuzina banków i kolei żelaznych, a przez obecne mianowicie ministerstwo bardzo gorliwie prowadzona daléj, mamy oto przykład w wypadkach ostatnich dni. Wiedeńscy rozbójnicy giełdowi w spółce z takiemiż szanownemi organami opinii, jak Nowa i Stara Presse, zniecierpliwieni widocznie niekorzystném dla gry ich na baissę usposobieniem obecném polityki europejskiéj, nie wahali się zmyśleniem groźnych wiadomości już to o krwawych awanturach w Czechach, już o przesileniu kwestyi wschodniéj i rzekomem starciu gabinetu moskiewskiego z wiedeńskim, sprawić panicznego popłochu na giełdzie i spowodować nim ruinę mnóstwa drobnych spekulantów giełdowych. Korsarstwo tego rodzaju nie jest nowością w Austryi, nie pamiętamy wszakże, aby kiedykolwiek dotychczas wystąpiło groźniéj i bezczelniéj jak tym razem. Nawet pisma lekkomyślne, zresztą, potępiają taki stan rzeczy, grabież tę systematyczną i dobrze zorganizowaną, Deutsche Ztg. zaś, organ umiarkowanego mieszczaństwa wiedeńskiego (umiarkowanego względnie do wartogłowów klubu wiernokonstytucyjnego) w artykule siarczystym oburzyła się na „Sodomę“ stósunków finansowych, panujących mianowicie w stolicy monarchii, a nie obyło się przytem bez cierpkich a sprawiedliwych przymówek rządowi i zdemoralizowanéj prasie wiedeńskiéj. Nie wątpimy téż, że to zajście giełdowe wywołane oszustwem politycznem wywrze skuteczny wpływ na sferę rządową i wywoła środki, kładące tamę dalszemu wyzyskiwaniu tego rodzaju sztuczkami publiczności.

Fakt ten świadczy nam zarazem wymownie, jak czułą jest opinia ortodoksów żydowsko-germańskich na wieści, dotyczące stósunków z sąsiadem naszym północnym i sytuacyi Wschodu; świadczy, że właśnie ci, co ślepą nienawiścią i zatwardziałością swoją najgłówniejszą są przeszkodą na drodze wewnętrznego skonsolidowania się i umocnienia monarchii, najwięcéj obawiają się wroga zewnętrznego, a zwłaszcza téj Moskwy, któréj pomagają w uciśnieniu narodowości naszéj. Ci, co przy każdéj sposobności urągają fizycznéj niewoli Polski, drżą na samą wieść o zmarszczeniu czoła północnego olbrzyma! Miękkie mam serce i wyrozumiałość wielką dla małoduszności ludzkiéj, zwłaszcza u tutejszych Niemców, którzy sercem nawet spekulują—powiem jednak za Słowackim:

„Nie wiele żądam: aby w jego domu
„Postojem tylko stanęli dwaj Dońce!“...
tak w oczach moich panowie ci zasługują na lekcyą — kozacką.

Dowiaduję się z poważnego źródła, że ostateczna nominacya księdza kanonika r. g. Stupnickiego na biskupa przemyskiego, przedmiot zaciętéj walki między tutejszą frakcyą moskiewską w duchowieństwie ruskiém, a stronnictwem młodoruskiém popartém przez kraj cały i delegacyą sejmową, walki stoczonéj za kulisami dworu wiedeńskiego i Watykanu — że nominacya ta jest dziś już faktem dokonanym i wkrótce podaną będzie do wiadomości publicznéj. Nie pomogły snać osobiste zabiegi księdza metropolity Sembratowicza na dworze rzymskim, z czego, tuszę, prędzéj czy późniéj zadowolony będzie sam ksiądz metropolita, przez sprytnych podżegaczy wciągniony do niewczesnéj intrygi przeciw księdzu Stupnickiemu, o którego czystości i prawości nie wątpimy ani na chwilę, tak samo jak o dobréj woli głowy tutejszego kościoła unickiego w obec całéj téj sprawy.

Do przesłanéj wam onegdaj wiadomości o darach księdza arcybiskupa Wierzchlejskiego i kapituły lwowskiéj na rzecz oświaty ludowéj winienem dodać i tę, że jednocześnie konsystorz dyecezyalny lwow. wydał okólnik do duchowieństwa zalecający mu ten cel szlachetny, tudzież zezwolił na umieszczenie w kościołach skarbonek oświaty.

Dzienniki tutejsze z ostatnich dni z uznania godną skrzętnością gromadzą głosy z kraju, wzywające komitet oświaty do raźniejszego prowadzenia swego dzieła. Niezależnie od komitetu pojedyńcze osoby gorliwie zajmują się składką, a młodzież tutejsza urządzi wkrótce na oświatę przedstawienie amatorskie. Podobno i panie lwowskie zajęły się już także zbieraniem datków na ten cel.

Paryż, 14 kwietnia.

Sprawa odrodzenia i uporządkowania Francyi jest na porządku dziennym zajęć nieustannych opinii publicznéj i całego bez wyjątku dziennikarstwa. Rozliczne się z nią wiążą kwestye, lecz zachodzić nie może najmniejsza wątpliwość, że po spłaceniu nałożonego przez zwycięzców wojennego haraczu, organizacya wojska i wychowania publicznego pierwsze swoją ważnością zajmują miejsce. Tamta jako siła materyalna dzisiejszéj Francyi, ta zaś jako jéj przyszła moralna potęga.

Żadnéj prawie nie ma rady departamentowéj, któraby w ciągu obecnéj ośmiodniowéj sesyi nie zaniosła w tym względzie życzeń i podań swoich do rządu. Wprawdzie życzenia te jednomyślnemi nie są, zgodnemi jednak nazwać je w ogólności można. Bo wszystkie, z nader małemi wyjątkami, domagają się dla ludu oświaty powszechnéj i bezpłatnéj, a w wojsku służby wszystkich obowiązującéj. Dla was roztrząsanie tych kwestyi, zadnego nie może przedstawiać interesu, bo je dawno w państwie pruskiém rozstrzygnięto w sposób, który Francyi obecnie za wzór służy. Z jednéj tylko obchodzić was mogą strony: ze strony wartości, jaką do nich naród przywiązuje, bo ta wartość jest w nim miarą poczucia potrzeby wyjścia z dotychczasowego zacofania.

Obok zgody pojawia się różnica zapatrywań rad departamentowych w odniesieniu mianowicie do szkółek elementarnych. Jedne domagają się przymusu szkolnego, inne są przeciwne takowemu; jedne w świeckie wyłącznie ręce chciałyby oddać wychowanie ludowe, drugie katolickiemu duchowieństwu przewagę zapewnić pragną. Wychowanie obowiązkowe i świeckie, przez jedne i te same organa opinii publicznéj jest reprezentowaném; katolicyzm jest w ogóle przeciw przymusowi uczęszczania do szkółek elementarnych.

Mając na uwadze opinią publiczną, nie izbę, lecz rady departamentowe (Conseils Généraux) pod roztrząśnienie wziąłem, bo te ostatnie jako świeższego pochodzenia wierniéj ją przedstawiają. Jeżeli między pierwszą a drugiemi zgoda istnieje co do wojskowéj służby, to dalekiemi są od jakiegoś porozumienia w odniesieniu do spraw ludowego wykształcenia. Prawodawcy dzielą się na szorstko narysowane i nieprzyjaźnie naprzeciw siebie stojące stronnictwa.

To samo powiedzieć można o dziennikarstwie francuzkiém, które jednozgodnie uznaje potrzebę milionowéj siły odpornéj, a więc nie może być przeciw służbie obowiązkowéj. Wychowanie zaś obowiązkowe jest areną na któréj się pisma peryodyczne z zawziętością ścierają, i tak jak członkowie izby mają wyrobione przekonania, a raczéj nie przeparte uprzedzenia lub interesowne przesądy. Odmienić sądy dziennikarstwa trudniejsza jest jeszcze aniżeli izby. Pierwszą zmieni w duchu postępowego rozwoju, naród francuzki przy pierwszych wyborach, drugie jeżeli nie w przekonaniach większości narodu, to w uporze stronnictw, chociażby na szczupłe zamienionych zastępy, znajdą poparcie, i jeżeli nie racyą bytu, to przynajmniéj możność trwania.

Odpowiedź na pytanie, czy nauczyciele i nauczycielki elementarne, mają być świeckiemi wyłącznie, i czy duchownym mają służyć w tym względzie pewne przywileje, nie jest z równą harmonią i stanowczością przez rady departamentowe podawaną. A że korrespondentowi chodzić nie może o zasadniczy rozbiór tak żywotnéj kwestyi, lecz tylko o wyświecenie sposobów zapatrywania się na takową, przeto dłużéj nie będę nad nią się zatrzymywał.

Sprawie wychowania elementarnego, słusznie wielką i naród i dzienniki przyznają ważność. Zapewne jest w tém pewna miara słuszności, że brakowi oświaty ogólnéj przypisują w znacznéj części klęski ostatniéj wojny. Przesada w tym względzie widoczną się jednak zdaje. Nie to Francyą zgubiło, że nie wszyscy żołnierze jéj czytać umieli, bo mimo ten smutny niedostatek ogół tutejszéj ludności od Niemców intellektualnie niżéj nie stoi. Sądzę nawet, że siła wrodzonych zdolności przeciwny daje wypadek. Nie przeczę, że wychowanie elementarne rzeczywistych sił każdemu narodowi dodaje, ale i to ulegać nie może wątpliwości, że wykształcenie wyższe, uniwersyteckie, lub jemu odpowiednie nie mniejsze ma znaczenie. Jeżeli Francuz darami natury stoi na równi piśmiennego Niemca, to rzecz się ma zupełnie inaczéj z wychowańcami uniwersytetów lub szkół wyższych. Jak nizko takowe stoją we Francyi, jak nagląca w nich potrzeba reform, każdy z tutejszemi obeznany stósunkami bez wahania przyzna. Zapewne niedługo obszerniéj się nad tym przedmiotem zastanowię. Obecnie ograniczę się do uwagi, że ani dziennikarstwo, ani opinia publiczna nie zdaje się przypisywać mu niezmiernéj ważności, którą rzeczywiście posiada, nie, żeby niewidziano złego, lecz nie kładą nań tego nacisku, jaki pierwszorzędnym należy się kwestyom.

Przechodząc do rzeczy ogólniejszych, powiem, że niemylną cechą obecnego usposobienia umysłów, jest widoczne ich uspokojenie, z wyraźném pochyleniem się ku republikańskiemu kierunkowi. Sąd taki nie jest wynikiem uprzedzenia, lecz bezparcyalnego zapatrywania się na tutejsze stósunki. Że się republikanizm szerzy i wzmacnia, mamy dowód we wszelkich wyborach, czy to gminnych, czy departamentowych, czy wreszcie w cząstkowych wyborach do izby z powodu zastąpienia ubyłych członków nowymi. Uspokojenie umysłów jest faktem mniéj w oczy bijącym; mianowicie na próżnobyśmy go w izbie szukali. Zaprzeczeniu jednak nie ulega, że się w dziennikarstwie nawet objawia; a przecież dzienniki, jako organa stronnictw największą zazwyczaj okazują drażliwości. Wprawdzie nie wszystkie dzienniki, i w ogóle nie wszystkie odcienia czasowego piśmiennictwa ten pocieszający przedstawiają wypadek.

Najwidoczniejszym jest on w dziennikarstwie republikanckiém. Rzeczywiście, w rzeczypospolitéj uspokojenie umysłów tylko na jéj korzyść dział się może; gdyby szala przeważała na stronę jednego z pretendentów, powstałaby nowa karm' niezgody i zawziętości. Zmiana istniejącego porządku rzeczy aż nadtoby ją tłómaczyła. Jeżeli więc opinia z tym porządkiem coraz bardziéj się godzi, coraz gromadniéj mu jest przychylną, to organa jemuż przychylne w poczuciu swéj siły i tryumfu naturalnym biegiem rzeczy zadowolenie i spokój znajdują. Rzecz się ma zupełnie inaczéj z przeciwnikami; rozdrażnienie jest dla nich nieuniknióném prawem. To też w legitymistycznych pismach szukać należy obelg, a w republikanckich godność i powaga przeważa.

Nietylko o pismach lecz i o osobach to samo powiedzieć można. Dowodem na to mowa Gambetty, powiedziana w Angers, a Gambetta to przecież główny republikanizmu przedstawiciel. Radykalizm społeczny natomiast nie pogodzić, lecz rozjątrzyć tylko umysły może. I nader często ten nieszczęśliwy wpływ wywiera. Pominę izbę i dzienniki, by wspomnieć o pojawach dowodzących tego, z najmniéj drażliwych sfer życia, bo z dziedziny sztuki i nauki czerpanych.

Obrazom malarza Courbet odmówiono wstępu na tegoroczną wystawę, dla tego, że on to był twórcą i głównym sprawcą obalenia kolumny Vendôme. Przysięgli artyści, stanowiący o przyjęciu lub odrzuceniu dzieł sztuki, prawie jednozgodnie w téj mierze wyrokowali. Tylko Robert Fleury i Fromentin przeciwili się kolegom.

Krew i pożogi komuny umysły najwyrozumialsze, najskłonniejsze do wznowień, marzą i widzą wszędzie, tam gdzie ich śladu prawie nie ma. I tak pastor ewangielicki pan Athanase Coquerel na konferencyi, którą miał o dziełach heroicznie zmarłego malarza Henryka Regnault, zarzuca mu upodobanie bezpotrzebnego dręczenia widzów widokiem krwi, bez artystycznéj konieczności przedstawionéj. Jakiż do tego powód? Oto, że na jednym z czterech głównych obrazów: „Ścięcie bez sądu,“ marmurowe wschody Alhambry jéj ślady przedstawiają. Dodaje pan Coquerel w swej nader przychylnéj dla artysty mowie, że domowa wojna, którą Francya przebyła zapewneby artystę z błędnéj sprowadziła drogi.

NIEMCY.

— Berlin 15 kwietnia. Opozycya przeciw nowemu prawu o nadzorze szkolnym wzrasta coraz bardziéj i to głównie w kołach protestanckich. I tak ogłasza znowu Neue Preussische Zeitung oświadczenie protestanckich pastorów, zebranych na konferencyą wiosenną w Gnadau, w któréj uznając chętnie, że wedle tradycyi pruskich należy się państwu nadzór nad szkołami, ubolewają jednak głęboko nad tém, że odwieczny, dotąd prawnie sankcyonowany i organiczny związek pomiędzy inspekcyą szkólną a rządem duchownym przez nowe prawo szkólne zniesiony został; albowiem wypowiedziane w zasadzie rozłączenie szkoły i kościoła podkopuje w ludzie podstawy, na których wzrósł jako lud chrześciański. Oświadczają daléj, że gotowi są z tą samą ofiarnością zajmować się inspekcyą szkólną, jeżeli naczelna władza kościelna udzieli im potrzebnego pozwolenia, oddając się przytém nadziei, że władze rządowe niczego od nich wymagać nie będą, coby ich mogło wprowadzić w kolizyę z urzędem ich duchownym i sumieniem kościelném.

Zebrana w Fuldzie konferencya biskupów katolickich, która otworzona dnia 10 b. m. już nazajutrz skończyła swe obrady, ma ogłosić list pasterski, w którym poda podobno zapatrywanie się swoje na prawo o inspekcyi szkólnéj. List ten pasterski, którego zredagowanie powierzono arcybiskupowi kolońskiemu, który konferencyi przewodniczył, i księciu biskupowi wrocławskiemu i biskupowi warmińskiemu, ma w ogóle podać rezultat obrad biskupich. Podobne konferencye mają się odtąd powtarzać regularnie i odbywać się zawsze w Fuldzie.

Donosiliśmy wczoraj o żywéj agitacyi prasy pseudoliberalnéj przeciw Towarzystwu Jezusowemu, dodając, że sprawa ta prawdopodobnie na obecnéj sesyi parlamentu przyjdzie na porządek dzienny, ile że liczne petycye z owéj pochodzące strony domagają się zniesienia w cesarstwie niemieckiém Towarzystwa. Z kół znowu katolickich odbiera parlament liczne petycye o zakaz wolnomularzy, zarzucające im, że oni to głównie dążą do tego, by Towarzystwo Jezusowe ze strony państwa zakazaném zostało, choć takowe żadnemu wyznaniu nie daje powodu do żalów a wszystkich do bezwarunkowego posłuszeństwa w obec władz doczesnych napomina. Ponieważ daléj cele wolnomularstwa są niebezpieczne dla kościoła katolickiego, dla państwa i konfesyjnego pokoju i zgody, przeto wnoszą petenci, aby parlament o to się postarał, iżby §. 128 kodeksu karnego dla cesarstwa niemieckiego bez wyjątku zastósowany został do wszystkich karygodnych związków a przeto i do wolnomularzy a zniesione zostały przyznane im przywileje.

Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu przyjęto w trzeciém czytaniu bez dyskusyi prawo, rozciągające konwencye konsularne pomiędzy Hiszpanią i Włochami a Rzeszą niemiecką istniejące na cesarstwo niemieckie, a następnie toczyły się obrady nad konwencyą konsularną pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj zawartą, w czasie których prezes rządu kanclerskiego p. Delbrück zapowiedział konwencyą dla zabezpieczenia własności literackiéj. Przyjęto także traktat nawigacyjny i handlowy z Portugalią zawarty. Dalsze obrady nad stósunkami prawnemi urzędników państwa niemieckiego zagaił tajny radzca Achenbach wstępną przemową.

Poseł dr. Elben podał do laski marszałkowskiéj wniosek przeciw równoczesnym obradom sejmów krajowych i parlamentu.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 13 kwietnia. Kardynał Książę Schwarzenberg, który miał jechać do dworu do Budy, nie udał się tam. Neue-Freue-Presse utrzymuje, że mu dano poznać, jakoby jego zbliżenie się do dworu było niepożądaném. Vaterland zaprzecza temu jakoby Xże Karol, brat Kardynała, miał orzec — „iż dawniejszym jest ród Schwarzenbergów, niż Habsburgów,“ o czém wczorajsza Neue-Freue-Presse zjadliwy napisała artykuł, dyskretujący tę rodzinę nieprzyjazną chwilowemu ministerstwu — i trzymającą z Czechami. — Kilka izb notaryackich z Czeskich obwodów sądowych prosiło Ministra Sprawiedliwości, ażeby je połączył z Pragską Izbą Notaryacką; jest to w tym celu, ażeby rozproszeni notaryusze czescy w saméj Pradze byli we większości. Dr. Glaser odmówił i dodał; „gdyby Praga nie była tyle oddaloną od Piska, połączyłbym Izbę Pragską z Piskowską.“ Prezes Izby Pragskiéj zwrócił uwagę — że Praga jest stolicą Czech; Minister odrzekł: „Mnie tyle znaczy jedno miasto prowincyalne co drugie.“ — Bogusław hr. Chotek, ambasador Austryi przy dworze hiszpańskim przyjeżdża do Czech jak twierdzi N. fr. Pr. umyślnie: ażeby mógł głosować z narodowcami. — Dzisiajsza N. fr. Pr. jak i poprzednie zapełnione są samemi uszczypliwemi artykułami na Czechów, na Słowian i na Jezuitów, feljeton zaś szydzi z Francuzów; za to wynosi pod niebiosa dzielność, siłę i mądrość ministerstwa teraźniejszego.

Ostatnie numera: „Czecha“ „Wanderera“ „Humorystickich Listów“ i przedwczorajszy „Stimmen aus Böhmen“ skonfiskowano. — W ministeryalnych gazetach tryumfują, że poraz pierwszy, za tego ministerstwa, budżet państwowy zrównoważa wydatki z dochodami i że obyło się bez pożyczki. —

Obecność we Wiedniu prymasa Czech Xcia Schwarzenberga, hr. Hohenwartha i bisk. Riediger niepokoi ministeryalnych; „Tagblat“ domniemywa się, że powołanie ministra Xcia Auersperga do dworu w Budzie jest skutkiem wiadomości o zamierzonéj podróży Schwarzenberga do Budy. —

POLSKA i ROSYA.

— Petersburg 10 kwietnia. Journal de St. Petersbourg donosi, że stósunki z Chinami są bardzo naprężone. Urzędnicy chińscy od najniższych do najwyższych są przeciwnikami, a nawet wrogami Rosyi, których się może bardziéj obawiać trzeba, niżeli jawnych buntowników. Ile tylko mogą przeszkadzają oni regularnym tranzakcyom Rosyan z chińskimi kupcami, i prawie zawsze należą do rabunków i zbrojnych napadów, tak często się zdarzających na granicach kirgizkich.

Rosyjski rząd wypiera się panslawistycznych dążności, mimo to w praktyce wszystko przygotowuje dla ich zrealizowania. I tak np. daje na utrzymanie szkoły w Cetynii 8000 rubli rocznie, utrzymuje trzech celujących uczniów téj szkoły na uniwersytecie w Petersburgu i trzynastu w szkole politechnicznéj w Moskwie. Kosztem rosyjskiego rządu wychowało się dwóch panujących książąt synowców Piotra II biskupa Czarnogórców.

FRANCYA.

— Paryż, 12 kwietnia. Czytamy w dzienniku République française: „Stronnicy cesarstwa chcieliby w nas wmówić, że w braku obietnicy przyjścia nam w pomoc ze strony Rosyi,—o któréj przed kilku miesiącami tak szeroko rozprawiali, gdy tymczasem najnowsze publikacye wykazały całą jéj nicość,— mieli oni w ręku

projekta do traktatów zawartych acz nie podpisanych, których wykonanie bitwa pod Wörth jedynie powstrzymała. Projekta te do traktatów, które w razie powodzenia francuzkiéj broni, miały obowiązywać cesarza austryackiego i króla włoskiego, tego ostatniego bez wiedzy jego gabinetu, uważane jako prywatna(?) własność Napoleona III swego czasu po za granice Francyi wysłane być miały. Otóż prawdą jest, że d. 4 Września książe de la Tour d' Auvergne wyekspedyował był do Anglii papiery dotyczące ostatnich rokowań rządu cesarskiego; lecz prawdą jest również, że owe papiery nigdy nie wyszły z Francyi i że „rokosz zwycięzki“ ma je dzisiaj w swoich archiwach.“ W rzeczonych papierach, jak zapewnia organ byłego dyktatora p. Gambetty, nie masz śladu żadnych ani podpisanych ani nie podpisanych traktatów, o jakich bonapartyści wspominają.

Świeżo wyszła w Paryżu broszura, wydrukowana w 12 tysiącach egzemplarzy, pod napisem: Akt oskarżenia przeciwko marszałkowi Bazaine. Sądzono, że to będzie nowy wybieg bonapartystów, chcących zrucić wszystkie winy na marszałka; tymczasem autor oświadcza w dziennikach, że nie wytacza procesu byłemu cesarzowi, bo nie lubi czczych deklamacyj. Eks-cesarz schronił się w bezpieczne miejsce, niechże tam dla zbawienia i honoru Francyi pozostanie. Przeciwnie należy oddać pod sąd marszałka Bazaine, który wolny we Francyi się znajduje.

Raport o kapitulacyi Metz właśnie ukończono. (Marszałek Bazaine jedenaście razy był słuchany). Raport zajmuje pięćdziesiąt stronnic. Postanowiono, że po odczytaniu go w całości komisya (złożona z marszałka Baraguay d' Hilliers i czterech jenerałów dywizyi) rozbierać go będzie paragraf po paragrafie, ustęp po ustępie, ażeby nawet każde słowo dobrze odważonem było. Praca ta potrwa jeszcze czas jakiś.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do prefektów żądający, ażeby mu składali szczegółowe raporta o życzeniach i dążeniach rad jeneralnych.

Kwesta pani Thiers i siostry jéj panny Dosne w kościele św. Rocha (ob. Nr. 11 Gaz. Wielkopolskiéj) przyniosła 30 tysięcy franków. W pierwszy czwartek majowy panie te mają kwestować w kościele de la Madeleine na odbudowanie w Bourget kościoła i spalonych domów najuboższych mieszkańców.

ANGLIA.

— Londyn, 8 kwietnia. Disraeli drwił na mityngu w Manchester ze sprawozdawców gazet, wyjeżdżających na wsie celem badania w Anglii wymagań robotników rólniczych twierdząc, że ci żyją w szczęśliwości sielankowéj, a że tamci korzystają z inkwaterunku po chatach, gdzie darmo dostawają mieszkanie i pożywienie. Otoż Daily-News (Dzienne nowiny) ogłasza w 4 łomach szczegółowe sprawozdanie jednego z tych ciekawców Forbes'a, który właśnie umyślił zbadać stan rzeczy w dobrach samego Disraeli w Hughenden i w téj własnéj jego arkadyi opisuje tamże istniejące: „mizerne chałupiny pełne brudu, niedostateczny zarobek, biedę głodową, wynędzniałą dziatwę i ludność; obok tego za wiele samowoli dzierżawców i właśnie te smutne okoliczności, jakie po całéj Anglii wywołują dziś wzburzenia się rolniczego proletaryatu. Są tam i śliczne dworki i domki, ale ponieważ wynajmuje je nie Disraeli, ale jego dzierżawcy, przeto są one raczéj środkiem uciemiężenia i przykro kontrastują z lepiankami wykoślawionemi, dziurami cuchnącemi najniezdrowszemi, jakich już gorszych nigdzie w całéj Anglii, Szkocyi i Irlandyi znaleźć nie można.“ Ponieważ pan Disraeli, jak sam oświadczył, bardzo starannie czyta dziennik Daily-News, więc dowie się najniezawodniéj o „szczęśliwości“ jaką widział Szkot sprawozdawca na własne oczy, a o któréj się nasłuchał po wszystkich ścieżkach i drogach i polach od mieszkańców 9 do przeszło 60cio letnich żyjących w okolicy zamku Hughenden.

Morning-Post w anonsach następujące podaje ogłoszenie: „Księżna Piotrowa Bonaparte ma zaszczyt zawiadomić wysoką szlachtę i szanowną Publiczność Anglii, że otworzyła zakład, w którym się wykonywują wyższe i dystyngowane ubrania. Najnowsze wzory i mody paryzkie. Uprasza się o odwiedzania 67 New Bond Street.“

Sprawa robotników rolniczych w hrabstwie Warwickshire ukończyła się tym sposobem, że wszystkich oddalonych przez dzierżawców lub dziedziców, a zapisanych na liście „Unions-Trade“ jako godnych uwzględnienia, poumieszczano we fabrykach Liverpool'u Huddersfield i t. d. Już tu ubytek rąk czuć się daje i będzie trzeba postarać się o nowe siły. 200 rodzin z księstwa Cornwalls wypłynęło z Plymouth do min Australii.

W Londynie utworzyło się pod przewodnictwem księcia Manchester towarzystwo z 1500 milionów talarów kapitału celem skierowania tłumów wychodźtwa europejskiego do angielskich osad. W tym celu już zakupiło ziemie, ażeby je im rozprzedać na kredyt z kapitałem obrotowym, oraz założyło dwa dzienniki: American Sesler“ (Amerykański Osadnik) i „Free West“ (Wolny Zachód) i rozesłało agentów po Ameryce.

WŁOCHY.

— Rzym 11 kwietnia. 29 b. m. Papież ma odbyć konsystorz, na którym prekonizowani będą nowi biskupi włoscy, polscy i trzej biskupi dla dyecezyi: Konstantyna, Ajaccio i wyspa Réunion.

TURCYA.

— Carogród. 13 kwietnia. Zdaje się jakoby w krótce na pewno odwołano posła Anglii Sir'a Ellion powołanego do Londynu na pod sekretarza Stanu. Gabinet Angielski obierze sobie za pełnomocnika przy Wysokiéj Porcie dyplomatę, którego energia sprosta zabiegom moskiewskim. —

PERSYA.

Teheran 19 marca. Ostatni telegram z téj daty donosi, że nietylko w stolicy, lecz i na prowincyi głód straszny panuje. Najokropniejsze jest położenie w prowincyi Hamadon gdzie — dusza się wzdryga — mieszkańcy pożerają dzieci.

Wysilenia piérwszego ministra Hadż-Hussein-Han i posła angielskiego p. Alison, którzy rozdają żywność i pieniądze niemogą tak wielkiéj nędzy podołać. Potrzeba by kolosalnych środków, ażeby przyjść w pomoc cierpiącym w całém państwie.

Ostatnie telegramy.

Genewa, 15 kwietnia. Angielski i amerykański pełnomocnik wręczył urzędownie sekretarzowi sądu polubownego p. Favrot dokumenta w sprawie Alabamy celem zakomunikowania ich sądowi. Sąd zbierze się dnia 15 czerwca.

Paryż, 16 kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu komisyi nieustającéj odpowiedział minister p. Lefranc na zapytanie p. Mornais co do trudności, jakie się w sprawie opcyi w Alzacyi i Lotaryngii okazały, że rząd niemiecki trzymał się prawa mu przysługującego i że pretensye prawnie ugruntowane bywają w każdym razie uwzględniane; minister spodziewa się, że pośrednictwo usunie nieporozumienia a położenie rzeczy w łagodniejszém okaże świetle.

Bank włościański.

Co było od tak dawna pobożném tylko życzeniem, które zdawało się, że nigdy urzeczywistnić się nie da, to wreszcie dnia wczorajszego w południe przyszło do skutku. Utworzyło się wczoraj Towarzystwo akcyjne w celu założenia banku włościańskiego.

W południe zaczęli się dość licznie gromadzić mieszczanie więksi i mniejsi właściciele wiejscy na salę kółkową w Bazarze. Ci ostatni mianowicie miłą byli niespodzianką i podnieśli swą obecnością akt ten, uroczysty, mimo swéj prostoty. Słusznie jeden z przybyłych właścicieli drobnych zauważył, ile to bylibyśmy uniknęli strat, gdybyśmy się byli odważyli na dwadzieścia lat wcześniéj na taką instytucyą, jak ta, do któréj założenia obecnie przystępujemy.

Posiedzenie zagaił p. Henryk Szuman, kilkoma wyrażając słowy, że na to się zebrano, ażeby włościan wyrwać z ręku lichwiarzy i ułatwić im kredyt podobną instytucyą, jaką jest ziemstwa dla większych właścicieli. Pan Szokalski oświadczył w imieniu drobnych właścicieli, że byliby liczniéj się zebrali, gdyby byli lepiéj poinformowani, gdzie i kiedy przybyć mają. P. Lewandowski powiada, że nie wielu wezwano, gdyż założycieli nie wiele potrzeba, i przedstawia powstanie myśli w Komitecie głównym Spółek pożyczkowych i cały przebieg rzeczy aż do obecnego zebrania. P. Buchowski przedstawia urządzenie i postępowanie zakładu na rzecz włościan. Spółki pożyczkowe mają być agencyami banku włościańskiego i wybierać taksatorów, którzy oznaczą, ile na posiadłość pożyczających będzie można zaliczyć. Czém wyższy procent pożyczający dawać będzie, tém prędzéj uzyska umorzenie zaciągnionego długu. Mówca nadto zwraca na to uwagę, że zebranie ustaw już zmieniać nie może i wzywa obecnego notaryusza p. Janeckiego do odczytania onychże. Odczytano je po polsku i po niemiecku. Poczém przystąpiono do podpisu statutów i ilości akcyi, jaką każdy na imię lub okaziciela sobie życzył. Następnie osoby, które podpisały ustawy i akcye ustąpiły do bocznego pokoju, ażeby ukonstytuować komitet założycieli i wybrać komisyę wykonawczą., Do téj ostatniéj weszli pp. Dr. Au, Jerzykiewicz Lewandowski, A. Krzyżanowski, Buchowski i St. Chłapowski, z których p. Lewandowskiego wybrano przewodniczącym a p. Jerzykiewicza kasyerem. Niektórzy radzili udać się do centralnego Towarzystwa agronomicznego, ażeby ono za pomocą towarzystw agronomicznych powiatowych starało się pozyskać jak największą ilość zwolenników i akcyonaryuszów dla Banku włościańskiego. Inni przypominali, że i spółki pożyczkowe mogą i powinny w tym kierunku wielkie oddać usługi. Sądzono że najkrótszą i najskuteczniejszą drogą byłoby obrać po powiatach mężów zaufania i kolektorów, urządzać zebrania ad hoc i na nich zbierać podpisy. Wreszcie pozostawiono komisyi wykonawczéj czy ona zechce użyć jednego czy drugiego z proponowanych sposobów czy wszystkich razem i na tém posiedzenie zamknięto. Jak słyszymy p. Wolniewicz, prezez centralnego Towarzystwa agronomicznego, oświadczył się z gotowością zawezwać wszystkie tow. agronomiczne powiatowe, ażeby w jak najkrótszym czasie zwołały nadzwyczajne walne zebrania w celu zbierania akcyi na bank włościański. Mamy nadzieję, że kraj z całym zapałem tą tak ważną sprawą się zajmie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 kwietnia. Dnia wczorajszego o 5 po południu odbyło się w małéj sali Bazarowéj **walne zebranie akcyonaryuszów Banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki Potocki i Spółka** w celu podniesienia kapitału zakładowego **do 3 milionów talarów**. P. Wolniewicz jako prezes Rady nadzorczéj tegoż banku zagaił posiedzenie około 6 godziny wieczorem, oświadczając, że zebranie zostało zwołane legalnie, gdyż poprzedziło je trzykrotne ogłoszenie w pismach publicznych w przepisanych prawem terminach. Pyta się następnie, czy wszyscy obecni akcyonaryusze są zapisani na liście i prosi o wybór innego przewodniczącego, gdyż słabość nie pozwala mu głośno mówić. Powołano na krzesło przewodniczącego p. Henryka Szumana, który prosi firmowych o uzasadnienie wniosku o podniesienie kapitału zakładowego do 3 milionów talarów. Dyrektor banku p. M. Łyskowski oświadcza, że nie idzię o natychmiastowe podniesienie całéj sumy, lecz tylko o upoważnienie do powiększenia obecnego kapitału wynoszącego milion o dwa miliony w razie, gdyby się tego okazała potrzeba i w czasie najdogodniejszym. Być może, że w czasie lata dopiero albo w jesieni będzie bankowi potrzeba żądanego kapitału, ale wtedy alboby było trudno zebrać potrzebną ilość akcyonaryuszów albo téż wituacya nie byłaby korzystną dla emisyi, dla tego dziś już wnosi się o upoważnienie. Żądany kapitał będzie potrzebny do rozmaitych korzystnych przedsięwzięć, do jakich bank przygotowuje, ale o których tu mówić się unika, ażeby im nie zaszkodzić. Interesa banku rozwijają się pomyślnie. Aż do czasu piérwszego bilansu obrócił 14-15 milionów. Obecnie w przeciągu 9 miesięcy obrócił już około 50 milionów. W miarę pomyślnego rozwoju banku należy więc pomnażać jego kapitał, zakładowy, ażeby miał czém operować. Przewodniczący p. Szuman oświadcza, że ponieważ żaden z akcyonaryuszów głosu nie zabiera, więc zdaje się, że wniosek przyjęty. Należy się przekonać, czy jedna trzecia akcyi jest reprezentowana przez obecnych. Przeto każdy obecny niech na swéj kartce napisze tak czy nie t. j. czy przyjmuje woiosek czy nie.

Rezultat głosowania okazał, że oddano 30 karteczek reprezentujących 1320 akcyi, wszystkie głosy były za wnioskiem, żaden przeciw niemu, a ponieważ akcyi jest 3000, przeto 1320 akcyi reprezentuje więcéj niż trzecią część, potrzebną do prawomocności uchwały. Następnie p. notaryusz Lewandowski przeczytał protokół po polsku i poniemiecku i czynność się skończyła. Nigdy może u nas z taką łatwością i jednomyślnością nie uchwalono utworzenia i wydawania milionów, jak w tym przypadku.

— Po śmierci X. Habisza, Oficyała i Dziekana dekanatu wałeckiego poruczył Najprzewielebniejszy Arcypasterz godność Oficyała X. Marcinowi Friske, proboszczowi z Sypniewa, udzielając mu zarazem obszerne facultates quoad Spiritualia. X. Kierszniewski pleban z Radlina podziękował za urząd Dziekana nowomiejskiego, w jego miejsce zamianowany został Dziekanem X. Rzeźniewski, proboszcz w Jarocinie. Dnia 11 bm. umarł w Opalenicy rezydent X. Jakób Badurski, wieloletni proboszcz dawniejszy parafii Opalenickiéj.

— Dochodzi nas wiadomość telegraficzna, że ks. Dz. J. Zawidzki umarł d. 15 m. b. w Skalmierzycach.

— **Posada burmistrza** w mieście Witkowie, z którą połączona jest roczna pensya 400 talarów wraz z wynagrodzeniem 100 talarów na koszta urzędowe, zawakuje z dniem 6 listopada r. b. Kandydaci mówiący po polsku powinni się do dnia 1 lipca r. b. przy dołączeniu świadectw zgłosić do przewodniczącego reprezentantów miasta, p. Ignacego Knasta.

— Wedle obwieszczenia król. komisyi krajowéj dla **wiedeńskiéj wystawy powszechnéj** z dnia 15 kwietnia r. b. przedłużony został naznaczony pierwotnie na dzień 15 m. b. termin do zgłoszenia przedmiotów na tęż wystawę do 30 m. b.

— Wedle jednozgodnego doniesienia tak Dziennika Poznańskiego jak Kuryera Poznańskiego uznał p. architekt Semper przedłożony mu **plan teatru** za dobry, zaczém budowa takowego niebawem zapewne rozpoczętą zostanie.

— Wedle szóstego programu **progimnazyum w Trzemesznie,** które założone r. 1866 jako wyższa sumultanna szkoła dla chłopców, w roku minionym wyniesioném zostało do rzędu progimnazyum, liczył zakład ten przy końcu roku szkólnego 146 uczni: 91 katolików, 33 protestantów i 22 żydów; oprócz rektora p. dr. Sarg naucza w nim 7 nauczycieli i 2 nauczycieli religii. Stan zdrowia uczni był w roku minionym bardzo niekorzyztny; na panującą w mieście ospę, tyfus umarło 3; a w ostatnim kwartale i to dnia 7 marca rb. musiano rozpuścić wszystkich uczniów z powodu zaraźliwéj choroby ócz, na którą przeszło 70 uczni zapadło. Zakład mieści się już w dawniejszym gmachu istniejącego tu aż do r. 1863 katolickiego gimnazyum, którego utensylia i środki naukowe nowemu zakładowi przez ministra oświecenia przekazane zostały. Do tegorocznego programu dodana jest rozprawa p. dr. Ballas: Grammatica plautina.

(W) **Śrem** 15 kwietnia. (Towarzystwo rzemieślniczo-przemysłowe pod opieką świętego Wojciecha.) Już blisko piętnaście miesięcy istnieje w naszém mieście Towarzystwo rzemieślniczo-przemysłowe pod opieką św. Wojciecha, założone przez księdza dra Stablewskiego. Członkowie do towarzystwa tego należący, których liczba obecnie stokilkadziesiąt wynosi są, albo czynni albo honorowi. Należą do niego czeladnicy i majstrowie wszelkich rzemiosł, kupcy i w ogóle przemysłowcy wszelkiego rodzaju w najrozleglejszém słowa tego znaczeniu. Celem towarzystwa jest nauka i godziwa zabawa, a więc kształcenie się i przepędzanie wolnego od pracy i nauki czasu na godziwéj i przyzwoitéj zabawie. Członkowie towarzystwa zbierają się na zwykłe posiedzenia co niedziele i święta. Co kwartał odbywają się walne zebrania. Lubo zaraz od początku zapisywano się z wielką gorliwością na członków towarzystwa, to jednakże miało towarzystwo początkowo do walczenia z różnemi przeszkodami. Ludzie małego serca, krzykacze, rzucający patryotycznemi frazesami, niezdolni do żadnego czynu, mogącego przerwać i pasożytny spokój, byli mu niechętni, wyśmiewali się z poczciwych naszych rzemieślników, cisnących się gwałtem do towarzystwa i nauki światlejszych ziomków; ale gorliwość pragnących oświaty nie zrażała się wyszydzającym śmiechem samolubów, ofiarność kierowników nie zważała na oziębłość i niedowiarstwo tych, których głazowe serca trudno było na razie rozgrzać. Zawiązane towarzystwo powoli zaczęło się wewnętrznie, organicznie urządzać, rozwijać i żyć. Odczyty, wykłady i pogadanki o najrozmaitszych rzeczach, stojących w ścisłym związku ze życiem i potrzebami jego codziennemi, zwabiały skwapliwie członków na posiedzenia niedzielne, na których nadto załatwiano bieżące sprawy towarzystwa. Najrozmaitsze zabawy, gry, majówki, koncerta, śpiewy, amatorskie teatralne przedstawienia i bale uprzyjemniały członkom czas, wolny od pracy i nauki. Gorliwi członkowie zarządu, których na walném zebraniu, odbytém w marcu r. b., wybrano jednogłośnie powtórnie na drugi rok istnienia towarzystwa, starali się połączonemi siłami, poparci dobrą chęcią i życzliwością kilku osób, rozbudzone życie towarzystwa w biegu utrzymać i coraz bardziéj podnosić. Dopiero rozkaz rządowy, cechujący dokładnie tak nazwane liberalne dążności drugiego dziesiątka lat w ucywilizowanéj połowie dziewiętnastego wieku, ażeby nauczyciele do towarzystwa przemysłowego nie należeli, spowodował nauczycieli, będących jego członkami, do wystąpienia z towarzystwa, mającego cele jasne i humanitarno-cywilizacyjne, i pozbawił towarzystwo tym sposobem kilku nader gorliwych jego członków. Nie zdołał przecież rozkaz ten podciąć sił żywotnych towarzystwa. Na walném bowiem zebraniu, odbytém w sobotę dnia 13 b. m., obrano jednogłośnie w miejsce członków, którzy ze Zarządu wystąpić byli zmuszeni, na wniosek p. Lisieckiego prezesem towarzystwa pana dra Broekere, wiceprezesem księdza Nalentza, sekretarzem p. Kowalskiego, zastępcą sekretarza p. Morkowskiego a bibliotekarzem p. Euzebiusza Stajewskiego. Nowo obrany zarząd nie pozwoli upaść towarzystwu; szanowny jego prezes, który już w Ostrowie należał do tamtejszego towarzystwa przemysłowego, obeznany z potrzebami i koniecznemi warunkami pomyślnego rozwoju podobnych towarzystw, przyłoży energicznie rękę do zapewnienia i utrwalenia bytu towarzystwa, za co mu tutejsi rzemieślnicy, starający się o własne udoskonalenie tak duchowe jak materyalne, nieskończenie będą wdzięczni. Pan Bóg téż pobłogosławi towarzystwu szlachetne cele na oku mającemu, które potrafiło natychmiast zapełnić szczerby w organizacyi swojéj rozkazem rejencyjnym zrobione.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— Towarzystwo opiekujące się zwierzętami w Rosyi wyznaczyło jak donosi wychodząca w Pradze Correspondance

slave, 300 rubli nagrody za dzieło, mające na celu wzbudzenie w dzieciach poszanowania dla pożytecznych zwierząt.

— Niwa, dwutygodniowe pismo warszawskie, wyznaczyło 120 r. sbr. nagrody za najlepszą rozprawę: O tegoczesnym u nas handlu zbożowym; Przyroda i Przemysł, pismo tygodniowe warszawskie 100 rubli za rozprawę p. t.: Wpływ nieczystości miejskich na skład wody wiślanéj podczas nizkiego stanu rzeki. Prace konkursowe na obadwa temata przyjmowane będą do 1 stycznia 1873. — Dwa te równocześnie rozpisane konkursa świadczą o praktycznym kierunku prasy Warszawskiéj.

— Donoszą z Krakowa, że Wincenty Pol wydaje nowy poemat p. t.: Myśliwstwo; początek ma być cudnéj piękności... Z tego samego źródła dowiadujemy się, iż słynny nasz ziomek Ignacy Domejko, przyjaciel Adama Mickiewicza, prof. uniwersytetu, w San Jago w Chili przyjeżdża do Europy i ma zamiar odwiedzić Poznań i Kraków. (Tygodnik Wielkop.)

— Księgarnia F. H. Richtera nabyła od J. I. Kraszewskiego dzieło pamiątkowe stuletnéj rocznicy pierwszego rozbioru Polski, które ma jeszcze w bieżącym roku opuścić prasę. Ma to być historya ducha i obyczaju polskiego, jako téż dziejów politycznych od 1772 do 1872 r.

— Kodeks dyplomatyczny miasta Wieliczki wyszedł staraniem redakcyi Gazety Lwowskiéj, z polecenia namiestnika Galicyi, hr. Gołuchowskiego. Obok tekstu oryginalnego znajduje się tłumaczenie i 25 podobizn najstarszych dokumentów. (Przegląd pol.)

Szanownych autorów i nakładców pragnących, aby Gazeta Wielkopolska dawała sprawozdanie z ich wydawnictwa, upraszamy o nadsyłanie pism lub książek pod adresem redakcyi.

Przybyli do Poznania.

dnia 16 kwietnia.

BAZAR. Hr. Skórzewski z Lubostronia, Kurnatowski z Pożarowa, Jaraczewska z Lipna.

HOTEL DU NORD. Białobłocki i Bieczyński z Kongresówki, Mielęcka ze synem z Nieszawy.

HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z Szołdr, Rogaliński z Redkowa, hr. Łubieński z Kongresówki, Chłapowski z Turwi.

HOTEL PARYZKI. Budziszewski z Xiążą, Lichtwald z Bednar, ksiądz Rosmüller z Rawicza.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— PP. F. Bartels i M. Kloss w Warszawie pozyskali u władzy pozwolenie na założenie spółki komandytowéj pod firmą: „Zwierzeniec Bartelsa, Klossa i Sp.", któréj celem będzie popieranie hodowli zwierząt innokrajówych, użytecznych w miejskiém i wiejskiém gospodarstwie, urządzanie wystaw zwierząt tego rodzaju i ułatwianie nabywania ich. Z czasem spółka zamierza téż otworzyć w Warszawie ogród zoologiczny. Kapitał potrzebny jeszcze do wprowadzenia w życie przedsięwzięcia rbs. 5000 zamierza spółka osiągnąć przez wypuszczenie 50 i 100 rublowych udziałów. P. Bartels od dawna zajmuje się hodowlą zwierząt, posiada rozległe teoretyczne i praktyczne wiadomości i jest właścicielem bogatéj ptaszarni, która stanowić będzie dla zakładu ważny początek. Nie wątpimy, że ogół poprzeć zechce zacne usiłowania p. Bartelsa, zmierzające do podniesienia hodowli zwierząt a przez to i dobrobytu krajowego.

Gdańsk, 13 kwietnia. Pogoda piękna po większéj części dość ciepła. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglii wielkie zapasy zboża składowego i świetny stan ozimin hamują chęć do nowych zakupów. Pomimo małych dowozów krajowych i zagranicznych transakcye pozostały bez ożywienia, jednakże ceny w ostatnich dniach miały lepszą tendencyą, a w Hull o jeden szyling się podniosły.

Jęczmień o $1\frac{1}{2}$ szylinga droższy. Groch bez zmiany.

We Francyi po długiéj stagnacyi pokup się ożywia i ceny się wzmacniają. W Marsylii i Hawrze wyborowe gatunki pszenicy były żądane i osiągały wyższą cenę.

Żyto bez zmiany przy małym odbycie.

W Hollandyi i Belgii targi wprawdzie nie czynne, lecz ceny dobrze się utrzymały.

Na naszym placu pokup był w ogóle mały, gdyż ceny w Anglii i Francyi w stósunku do naszych są za niskie, ażeby eksporterowie z jakąkolwiek korzyścią operować mogli. Wszystkie gatunki pszenicy trudny miały odbyt i przecięciowo od 1 da $1\frac{1}{2}$ tal. taniéj sprzedawane były niż w zeszłym tygodniu.

Żyto w pierwszych dniach dla potrzeb konsumcyi osięgało najwyższe ceny zeszłego tygodnia, następnie jednakże o $1\frac{1}{2}$ do 1 tal. na 2000 ft. było tańsze.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 2200 i żyta ton 270.

Płacono za 2,000 ft. wag. cel. czyli jednę tonę

	wag. holl.	Tal.
Pszenicy białéj	$12\frac{6}{7}$—128	78—$79\frac{1}{2}$
„ wys. pstréj szkl.	$12\frac{7}{8}$—130	78—79
„ jasno pstréj	124—$12\frac{7}{8}$	75—$76\frac{1}{2}$
„ pstréj	126—$12\frac{8}{9}$	74—76
Żyta	120—$12\frac{3}{4}$	50—$51\frac{3}{4}$
Jęczmienia 4 rzęd.	104—$10\frac{8}{9}$	45—47
„ 2 „	$10\frac{5}{6}$—109	46—48
Grochu białego wedle gatunku		44—47

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	9.	6.		3.	11.	6.
3.	9.	6.		3.	10.	9.
3.	5.	6.		3.	7.	6.
3.	4.	6.		3.	7.	—
2.	1.	6.		2.	3.	6.
1.	18.	6.		1.	20.	6.
1.	19.	6.		1.	22.	—
1.	29.	6.		2.	3.	6.

Drzewo żądane i przeszło tygodniowe ceny utrzymały się bez zmiany.

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 16 kwietnia.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne 95 talar. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{11}{12}$ tal. płac.— Poznańskie listy rent. $94\frac{3}{4}$ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. żąd. uozn. 5% obligacye powiatowe $100\frac{1}{8}$ pł. — Poznańskie 5% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4\frac{1}{2}$% — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. — Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. — Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Północno niemiecka pożyczk związkowa $100\frac{7}{8}$ tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na wiosnę $52\frac{1}{2}$, na kwiec. $52\frac{1}{2}$, kwiec.-maj $52\frac{1}{2}$, maj-czerwiec $52\frac{1}{2}$, $52\frac{7}{12}$, czerwiec-lipiec 53, lipiec-sierpień $52\frac{1}{2}$ tal. płacono.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na kwiecień $22\frac{7}{12}$, maj $22\frac{2}{3}$, czerwiec 23, — lipiec $23\frac{1}{2}$, sierpień —, wrzesień — tal.

Giełda berlińska, 15 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. żąd.; żółta $78\frac{1}{4}$ tal. z kol. płac.; na kwiecień kwiec.-maj $79\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ maj-czerw. 77—$76\frac{3}{4}$ czer-lip. $26\frac{1}{2}$—77—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 51—50 tal. wedle gat. żądano; dobre $51\frac{1}{4}$—54 tal. z kol. i statku pł. na kwiecień i kwiecień-maj 52—$51\frac{3}{4}$ maj czerw. $52\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$ czerw.-lip. 52—$52\frac{3}{4}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. pła.; wschodnio-pruski 42—$45\frac{1}{2}$ pomorski i marchijski 46—$48\frac{3}{4}$ tal. z kolei pł.; na kwiec. i maj $46\frac{1}{2}$ maj-czerw. $46\frac{1}{2}$ tal. płac. i żąd; Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $24\frac{5}{6}$ tal.; na kw. i maj $24\frac{7}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal. maj-czerwiec $23\frac{1}{2}$ tal. wrz. paźdz. $23\frac{1}{3}$—$\frac{7}{12}$ talar. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo $25\frac{2}{3}$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{2}{3}$ tal. na kwiec. i kwiec. maj $11\frac{7}{8}$ tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100%= 10000% w miej. bez becz. 23 tal. 26—22 sgr. pł.; na kwiec. i kw. maj. 23 tal. 15—14 sgr., maj-czerw. 23 tal. 16—17 sgr. pł. czer. lip. 23 tal. 20—18 srg. płacono.

Mąka. Berlin, 15 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $10\frac{5}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., nr. 0. i 1. 10 — $9\frac{7}{12}$ tal., rżana nr. 0. $8\frac{1}{4}$—$7\frac{2}{3}$ tal.. nr. 0. i 1. $7\frac{7}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Giełda wrocławska, 15 kwietnia.

Konicz. czerw. per 100 kilo, dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. pięk. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo wyżéj; na kwiec. i kwiec.-maj $54\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. $54\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $54\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. $78\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na kwiec. $48\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj 45 tal. żąd. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo późniejsze staléj; w miejscu $25\frac{1}{4}$ tal. żąd., na kw. i kw.-maj $24\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ płac., maj-cz. 24 żąd., czer.-lip. —, wrzes.-paźdz. 23 tal. żąd. Okowita per 100 litrów po 100% stale; w miejscu $23\frac{1}{3}$ tal. żąd., 23 tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj 23, maj-czerw. $23\frac{1}{12}$ pł., czer.-lip. $23\frac{5}{12}$ płac., $\frac{1}{2}$ tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Towar: piękny średni pośledni

Postanowienia kom.-polic.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	7	24	—	8	—	—	7	8	—	6	18	—	6	28	—
„ żółta	7	15	—	7	23	—	7	6	—	6	12	—	6	25	—
Żyto	5	13	—	5	17	—	5	6	—	5	—	—	5	4	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 16 kwietnia 1872.

Stan powietrza: stale
Pszenica: mocno
na wiosnę 77
na maj-czerwiec 77
Żyto: mocno
na wiosnę $51\frac{1}{2}$
na maj-czerwiec $51\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec $52\frac{3}{4}$

Olej rzepiowy: podnosi się
w miejscu $25\frac{1}{2}$
na kwiecie-maj $24\frac{1}{2}$
na jesień $23\frac{1}{3}$
Okowita: mocno
w miejscu $23\frac{1}{4}$
na wiosnę $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{4}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{3}$

Berlin, 16 kwietnia 1872.

Stan powietrza: zmienne

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: mocno			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	$79\frac{1}{2}$	—	w miejscu	$12\frac{1}{3}$	—
na czerwiec-lip.	$76\frac{3}{4}$	—			
Żyto: spok.			March. poz. K. Ż.	$59\frac{7}{8}$	—
na miejscu stale	$53\frac{3}{4}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	$51\frac{3}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$51\frac{1}{8}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na czerw. lipiec	$52\frac{7}{8}$	—	Koléj żel. państ.	224	—
			Lombardy . .	120	—
Oléj rz. spok.					
w miejscu stale	25	—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	$24\frac{5}{6}$	—	Włoska renta .	67	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{3}$	—	Austr. akcye kre.	$200\frac{1}{4}$	—
Okowita: słabo	—		Pożyczka tureck.	$51\frac{1}{2}$	—
na kwiecień-maj	23 13	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	20 20	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	2	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spokojnie.			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	—	—	Usposb: słabo		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 15 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$121\frac{5}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{5}{8}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{5}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{3}{4}$ pł.
Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$ pł.
dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
dito II serya	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
dito dito	4	$92\frac{1}{8}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito pruskie	4	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito szlązkie	4	$96\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{3}{8}$ pł. i żąd.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{7}{8}$-58 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$86\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1858	—	$113\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	— pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$94\frac{1}{4}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{2}$ pł.
ditó nowe		75 żąd.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{5}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	94 pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$54\frac{3}{8}$ pł.
Renta francuzka	5	$87\frac{1}{4}$ pł. i żąd.
Włoska renta	5	$67\frac{5}{8}$-$\frac{3}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$189\frac{1}{4}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{1}{4}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	118 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59\frac{7}{8}$ pł.
Dolnośląz.-march.	4	$95\frac{3}{8}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$216\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	187 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$49\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$115\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	227-$4\frac{1}{2}$ pł.
Austr. półn. zachodn.	5	127-6-$\frac{1}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{1}{2}$ pł.
dito koléj połudn.	5	121-$1\frac{1}{2}$-20 pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86\frac{1}{4}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112-11-$\frac{1}{4}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoślązka lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	93 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$ pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$ pł.
dito IV emisya	5	103 pł.
Górnośl. starog.-pozn.	4	— pł. i żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{3}{4}$ żąd.
dito litera B.	5	$101\frac{3}{4}$ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{3}{8}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{3}{4}$ pł.
dito II emisya	5	$81\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$74\frac{1}{8}$ pł. żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	296 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{1}{2}$ żąd.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	104 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	154 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	94 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	122 pł.
Wrocław. bank dysk.	4	164 pł.
dito wekslowy	4	$136\frac{1}{2}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$103\frac{3}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	115 pł.
Darmstadzki bank	4	$189\frac{1}{4}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118\frac{1}{4}$ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	106 pł.
dto dto Unii	4	126 pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{7}{8}$ pł.
Królew. bank pryw.	4	— żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	176 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$202\frac{1}{2}$-$200\frac{3}{4}$ p.
Austr.-niemiecki bank	5	124 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$122\frac{5}{8}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$113\frac{1}{2}$ żąd.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{2}$ żąd.
Szlązkie stow. bank.	4	$172\frac{1}{4}$ pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	$106\frac{1}{2}$ żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	$113\frac{2}{3}$ pł.
Korony złote	9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suwereny	6. $22\frac{1}{4}$ pł.
Luidory	$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory	5. $10\frac{1}{2}$ pł.
Imperyały	5. $15\frac{7}{8}$ pł.
Dolary	1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fut celny	$460\frac{1}{2}$ żąd.
Srébra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty	$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty	$90\frac{11}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty	$82\frac{1}{2}$ pł.
Francuzkie banknoty	$80\frac{1}{12}$ pł.

Dyskonto banku berl.	4
dito lombard...	5

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.